

21.04.2020

„Zajac Feliks” – słuchanie bajki D. Kossakowskiej.

Stary las cicho szumiał swoją melodię. Brzozy drżały na wietrze, graby poruszały się w różne strony jakby tańczyły znany tylko sobie taniec. Nieruchome świerki dumnie spoglądały w górę. Promienie słońca przedzierały się przez bujne liście dębów. Tuż za lasem rozciągało się duże pole. Wśród wysokich traw rosnących przy polu mieszkał zajac Feliks wraz ze swoją rodziną. Swoje imię Feliks otrzymał po dziadku. Wszyscy w rodzinie opowiadali o odwadze dziadka Feliksa. Znana była historia jak to zajac Feliks przechytrzył psy myśliwskie i uratował swego brata. Kiedy więc w rodzinie Szaraków przyszły na świat zajaczki, rodzice wiedzieli, że jeden z nich będzie miał na imię Feliks. I tak nasz bohater został Feliksem Odważnym. Odwagą wykazywał się Feliks już od urodzenia. Bardzo szybko zaczął wychodzić ze swojej kotlinki, aby wspólnie z mamą wybrać się na poszukiwanie pożywienia. Najlepsza koniczyna rosła na sąsiedniej łące. Soczysta, pachnąca i na tyle wysoka, że wcale nie było widać zajaca, który w niej siedział.

- Feliksie musisz być ostrożny – ostrzegała mama. Nikt nie może cię zobaczyć, ani lis, ani jastrząb. Lis Chytrus jest naszym wrogiem, jastrząb też nas nie lubi.

- Dobrze mam, będę ostrożny – odpowiadał Feliks. Ale tak naprawdę wcale nie przejmował się tym co mówiła mama. Każdego dnia oddalał się od mamy coraz bardziej. Wydawało mu się, że w innym miejscu jest ładniejsza koniczyna i bardziej soczysta trawa. No i był bardzo ciekawy co znajduje się za wysokim płotem. Zauważył, że jest w płocie takie miejsce, przez które można przejść na drugą stronę.

- Muszę zobaczyć co tam jest – pomyślał Feliks.

Następnego dnia wczesnym rankiem, kiedy cała rodzina jeszcze spała, cichutko opuścił swoją kotlinkę i wyruszył na spotkanie przygody. Zapamiętał drogę do wysokiego ogrodzenia, bez trudu więc pokonał znaną mu trasę. Rozejrzał się dookoła. Panująca wokół cisza zachęciła Feliksa do działania. Przepchnął się przez dziurę w ogrodzeniu i znalazł się w cudownym miejscu, którego nigdy jeszcze nie widział. W równych rzędach rosły rośliny, których nie było ani na łące, ani na polu.

- Wyglądają smakowicie – powiedział cicho zajac. Muszę spróbować jak smakują. Góra zielona, a to co jest w ziemi pomarańczowe. Feliks wbił swoje ostre zębki w słodziutką marchewkę. Zjadł jedną, potem drugą. Poczł, że jego brzuszek jest pełny. Najedzony zajaczek lubi odpocząć.

- Mała drzemka nie zaszkodzi mi – pomyślał Feliks.

Ułożył się wygodnie pod dużym liściem dyni i zasnął. Śniło mu się, że skacze po łące, zjada kwiaty rumianków i koniczyny. Słucha radosnego świergotu ptaków i bzyczenia pracowitych pszczół zbierających nektar z kwiatów. Przewrócił się na drugi bok, żeby schować się przed promieniami słońca, które łaskotały go w nos. Beztrudnie odpoczywanie Feliksa przerwał nieprzyjemny hałas. Zajac zerwał się na równe nogi. Zobaczył nadbiegającego z oddali dużego zwierzaka. Nie był to lis, ani jastrząb, przed którymi ostrzegała mama. Biegł szybko w stronę Feliksa i głośno szczekał. Feliks zrozumiał, że pies nie jest jego przyjacielem i najlepszym wyjściem z trudnej sytuacji będzie ucieczka. Zaczł biec ile sił w nogach.

- Gdzie jest ta dziura w płocie? – krzyczał rozpaczliwie Feliks.

Biegał w prawo, w lewo, zawracał i jeszcze raz próbował znaleźć otwór, przez który dostał się do ogrodu. Pies biegł tuż za nim i głośno szczekał. Feliks w ostatniej chwili znalazł drogę ucieczki. z wielką siłą uderzył w płot. Udało mu się uciec za ogrodzenie, ale silne uderzenie pozostawiło ślad na jego łapie. Przenikliwy ból przeszył łapę Feliksa. Zatrzymał się, bo wydawało mu się, że nie da rady biec dalej. Łzy napłynęły do jego wielkich oczu, chciał jak najszybciej znaleźć się w swoim domu. Ciągle słyszał szczekanie psa, widział jego groźne zęby. Zobaczył też nadchodzącego w jego stronę człowieka. Wiedział, że musi jak najszybciej opuścić to miejsce. Przewyciężając ból pobiegł w stronę pola. Wydawało mu się, że droga nigdy się nie skończy. Kiedy zmęczony i obolały dotarł do swojej kotlinki, widok jego rodziny sprawił mu ogromną radość.

- Mam, tak się bałem, że już was nie zobaczę – wyszeptł Feliks. Pies był straszny, miał duże zęby i głośno szczekał. Chyba skręciłem łapę...

Mama zajęczyca przytuliła synka. Była szczęśliwa, że wrócił do domu, ale po chwili popatrzyła na niego groźnie i powiedziała:

- Feliksie, musimy poważnie porozmawiać. Naraziłeś się na niebezpieczeństwo, mogłeś stracić życie. Nie słuchałeś moich ostrzeżeń, zapomniałeś o wszystkich zasadach.
- Mamo, chciałem być odważny tak jak mój dziadek. Przecież jestem Feliks Odważny.
- Feliksie, musisz jeszcze nauczyć się wielu rzeczy. Przede wszystkim tego, że należy słuchać mamy. Nieposłuszeństwo nie wychodzi na dobre. Mam nadzieję, że zrozumiałeś swój błąd, a boląca łapka będzie przestrożą. Myślę, że wyrośniesz na mądrego i odważnego zająca.
- Tak mamo - wyszeptał Feliks i poczuł że sen nadchodzi wielkimi krokami, a on nie ma siły żeby z nim walczyć.
- Dobranoc, urwisie – powiedziała mama – kolorowych snów o pięknych ogrodach...

Rozmowa na podstawie bajki.

- Gdzie mieszkał zając Feliks?
- Kto z przodków zająca miał na imię Feliks?
- z czego słynął dziadek Feliksa?
- Przed kim mama ostrzegła Feliksa?
- Dokąd wybrał się samodzielnie Feliks?
- Jakie warzywa zobaczył w ogrodzie zając?
- Gdzie odpoczywał Feliks po zjedzeniu marchewki?
- Co przyśniło się Feliksowi?
- Kto przerwał bez troskie odpoczywanie Feliksa?
- Co zrobił Feliks?
- Co stało się z łapą zająca podczas ucieczki przed psem?
- Co poczuł Feliks, gdy zobaczył swoją mamę?
- Co mama powiedziała Feliksowi?

„Jaki był zając Feliks?” – swobodne wypowiedzi dzieci.

Dzieci wypowiadają się na temat cech charakteru zająca.

Zwrócenie uwagi na brak posłuszeństwa wobec rodziców i konsekwencje takiego postępowania.

Dzieci formułują wniosek, że należy słuchać rodziców.

Bajkowy obrazek” – zabawa twórcza.

Dziecko rozpoczyna rysowanie, a dalej rodzice dorysowują swoje elementy i znowu dziecko rysuje tak, aby powstał bajkowy obrazek.

„Bajkowy bohater” – rozwiązywanie zagadek.

Była królową, w lesie mieszkała.

I krasnoludkom pomagała. (Śnieżka)

Kot to niezwykły, kot bajkowy.

Na głowie kapelusz,

na plecach płaszcz nowy.

No i buty, długie czerwone,

z wielką dumą noszone. (Kot w butach)

Miód to jego przysmak,

z nim się nie rozstaje.

Dla Prosiaczka i Królika,

też go czasem daje. (Kubuś Puchatek)

Mała dziewczynka

w czerwonej czapeczce
i wilk z długimi uszami.
To bajka, którą od dawna znamy. (Czerwony Kapturek)

6-latki karty pracy, cz. 3, s. 64.
Z jakich bajek pochodzą przedstawieni na obrazkach bohaterowie?

https://drive.google.com/open?id=1wwbVPCYuzqMKGnRiwj28Xpx2420fkg_Q

5-latki cz.3 s.52

<https://drive.google.com/open?id=1etOjfnePEekvSrX2Y9xf5zj1AJyM6rN6>